

SKARGI DO TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA BĘDĄ ŁATWIEJSZE

Polacy wciąż sobie nie radzą



**Jerzy Zięba,
działacz
Okręgowej
Rady
Adwokackiej
w Kielcach:**

- Każda inicjatywa, służąca lepszej dostępności obywatela do skutecznego egzekwowania jego praw jest cenna, dlatego popieram powstający program. Adwokaci także skutecznie pomagają w składaniu skarg do Strasburga i prowadzą tam sprawy.

Jedynie co dziesiąta polska skarga trafia przed oblicze strasburskiej Temidy. Wiele w ogóle nie zostało zarejestrowanych, gdyż nie spełniały podstawowych warunków formalnych. Nie były na przykład złożone w ciągu pół roku od wydania zaskarżonej decyzji lub skarżący nie wyczerpał drogi sądowej.

Dlatego Krajowa Rada Radców Prawnych z Fundacją Helsińską uruchamiają program „Radcowie prawni jako pełnomocnicy skarżących przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka”. Każdy z 26 tysięcy radców ma przejść obowiązkowe, niedrogie przeszkolenie, dotyczące składania skarg do Strasburga i prowadzenia tam sprawy. Ma być też wydany specjalny podręcznik.

Dzięki tym działaniom efektywność skarg z Polski mogłaby wzrosnąć. Zaangażowanie radców prawnych jest tym ważniejsze, że Strasburg rozstrzyga nie tylko takie kwestie, jak wolność wypowiedzi, prasy, przewlekłość procesów,

ale i sprawy majątkowe, a nawet gospodarcze.

Trybunał Praw Człowieka nie jest jednak kolejną instancją sądową dla wszystkich, którzy zanim jeszcze polski sąd uzasadni wyrok, straszą Strasburgiem. Trybunał ma eliminować krajowe przepisy, które naruszają prawa człowieka. Nie ma występować przeciwko państwu, ale pomagać mu w usuwaniu nieprawidłowości.

Choć złożenie skargi indywidualnej do Strasburga wydaje się proste i łatwo dostępne, potrzebna jest profesjonalna pomoc. Tymczasem prawnicy biorą udział tylko przy składaniu 7 procent skarg z Polski. W innych krajach piszą ich ponad połowę. Zaletą orzecznictwa strasburskiego jest kreowanie pojęć i standardów prawnych (wolnościowych). Zależy tylko, jak prawnicy patrzą na sprawy.

W zeszłym roku zapadło w Strasburgu 140 wyroków w polskich sprawach. Zasądzone zadośćuczynienia i koszty wynosiły łącznie 580 tysięcy euro.

Marzena SMOREDA